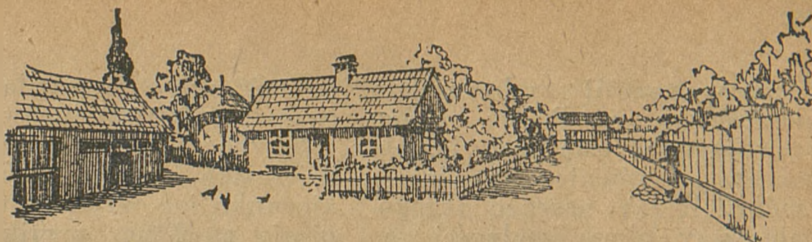
Nr. 34. Rok I.
Lwów, dnia 15 sierpnia 1937 r.



MAŁOPOLSKI

TYGODNIK ROLNICZY

Organ Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, Oddziału we Lwowie

Dwa słowa wielkie,
Przy których niczym inne sprawy wszelkie,
Bo to najdroższa po dziadach spuścizna:
Bóg i Ojczyzna!
Artur Lorek.



Rozwój Spółdzielni mleczarskich w Województwach Wschodnich

Teren działalności Okręgowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Roln. i Zarob. Gosp. obejmuje województwa: lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie, gdzie ze względu na układ stosunków narodowościowych pracują spółdzielnie polskie, ukraińskie, żydowskie i niemieckie. Warunki pracy w terenie nasuwają szereg trudności, nietylko natury gospodarczej, które przychodzi Okręgowi pokonać w walce o rozwój Spółdzielni i zakładanie nowych placówek, niemniej praca jest prowadzona intensywnie i daje widoczne wyniki.

Spółdzielni mleczarskich należało do Okręgu w dniu 31 grudnia 1936 roku 199. Rozmieszczenie ich w terenie i produkcję w tym roku przedstawia zamieszczona poniżej tabela:

Wojew.	Ilość Spółdz.	Dostawa mleka w mil. l	PRODUKCJA:				
			masło	ser	twaróg	kazeina	bryndza
Lwów	122	45.3	1.415.474	343.003	81.004	1.349	—
Stanisławów	26	12.7	497.197	23.601	64.031	7.638	4.183
Tarnopol	51	12.2	562 959	1.200	9.419	—	—
Razem . .	199	70.1	2 475.630	367.804	154.454	8 987	4.183

WOJEW:	ILOŚĆ SPÓŁDZIEL.:	DOSTAWA MLEKA:	MASŁO:	SER:	TWARÓG:	KAZEINA:	BRYNDZA:
LWÓW	122.	45.3.	1.415.474	343.003.	81.004.	1.349.	
STANISŁAWÓW	26.	12.7.	497.197.	23.601.	64.031.	7.638.	4.183.
TARNOPOL	51.	12.2	562.959.	1.200.	9.419.		
RAZEM:	199.	70.1.	2.475.630	367.804.	154.454.	8.987.	4.183.

Widzimy z niej, że najlepiej zorganizowane jest województwo lwowskie (122 spółdzielnie), następnie tarnopolskie (51 spółdzielni), w którym ruch organizacyjny w ostatnim roku bardzo silnie się zaznaczył i w końcu stanisławowskie (26 spółdzielni). Województwo lwowskie ma największą dostawę mleka i zajmuje poważne miejsce w produkcji sera (Handzlówka), produkuje również kazeinę w założonej w 1936 r. spółdzielni w Kańczudze. Województwo stanisławowskie produkuje kazeinę (Otynia) i bryndzę (Huculska Spółdzielnia Mleczarska w Hryniawie). Jeżeli chodzi o podział spółdzielni na typy według produkcji, to przedstawia się on następująco:

Maślarnie mechaniczne	3
Maślarnie ręczne	159
Serownie	9
Spółdzielnie zbytu mleka	3
Śmietanczarnie i zlewnie	24
Inne	1
Razem	199

Znaczny rozwój mleczarstwa spółdzielczego w Polsce, który obserwujemy w ostatnich latach, zaznaczył się również wyraźnie i w spółdzielniach naszego okręgu. Pominąwszy okres trudności gospodarczych lat 1931—1933, który wszędzie zaznaczył się spadkiem produkcji, widzimy stały jej wzrost w latach następnych. Obrazuje to zamieszczona poniżej tabelka:

Rok	Ilość Spółdz.	Dostawa mleka	Utargi za nabiał	Wypłata za mleko
		w milionach		
1932	165	43.2	5.4	4.4
1933	176	40.8	4.5	3.7
1934	175	49.9	5.0	4.1
1935	175	57.11	6.2	5.2
1936	199	70.1	7.2	6.1

Wzrasta również ilość członków, dostawców i fundusze własne Spółdzielni, a maleją stosunkowo koszty ruchu.

Jeżeli chodzi o kierunek rozwoju, to do roku 1936 szedł on wyraźnie „w głąb", a więc na wzrost dostawy i obrotów w Spółdzielniach, natomiast w roku 1936 poszedł równocześnie w kierunku drugim, a więc „wszerz", to znaczy na opanowanie terenu przez stworzenie nowych placówek, jednak takich, któreby były gospodarczo dość silne i zdolne do pracy i konkurencji. Prace organizacyjne w zakresie tworzenia nowych Spółdzielni mleczarskich, prowadzone były przez Okręgowy Związek we Lwowie, przy czynnej współpracy Małopolskiego Tow. Rolniczego i przeważnie z inicjatywy O. T. R.-ów miejscowych. Wynik tych prac przedstawia się następująco:

Wojew.	Uruchomiono i przyjęto nowych Sp. w 1936 r.	Uruchomiono i przyjęto nowych Sp. do 31.III.37 r.	Razem uruchom. i przyjęto	W organizacji znajduje się	Wyniki akcji organizacyjnej
Lwów	7	2	9	24	33
Stanisławów	2	4	6	20	26
Tarnopol	9	5	14	16	30
Razem . .	18	11	29	60	89

Dostawa mleka w tych 29 Spółdzielniach uruchomionych przeważnie w połowie, lub przy końcu 1936 roku wyraziła się cyfrą przeszło 4.000.000 litrów.

Równocześnie w starych Spółdzielniach trwała nadal praca w kierunku ich wzmocnienia i przyniosła poważne wyniki, wyrażające się wzrostem dostawy o przeszło 9 milionów litrów w stosunku do 1935 roku, tak, że ogólny wzrost dostawy w stosunku do 1935 r. wynosi 13 milionów litrów, to jest 23%.

ROK:	1932.	1933.	1934.	1935.	1936.
ILOŚĆ SPÓŁDZIELNI:	165.	176.	175.	175.	199.
DOSTAWA MLEKA:	43.2	40.8	49.9	57.1	70.1
ZA NABIAŁ: UTARGI W MILIONACH:	5.4	4.5	5.0	6.2	7.2
WYPŁATA ZA MLEKO:	4.4	3.7	4.1	5.2	6.1

Proces wzmacniania się Spółdzielni pod względem ilości przerobionego mleka przedstawia się następująco: (tab. na str. 473).

Współpracę z Centralą handlową, którą na naszym terenie jest Małopolski Związek Mleczarski w Krakowie, z Oddziałami we Lwowie, Stanisławowie i Tarnopolu i jej rozwój w ostatnim 5-cioleciu przedstawia zamieszczona poniżej tabelka:

Rok	Ogólna prod. masła kg	Dostarczono do Centr. Handl. kg	Co stanowi % produkcji
1932	1.636.555	933.996	57.0
1933	1.494.718	844.681	56.5
1934	1.760.301	898.673	51.0
1935	1.962 522	1 024.478	52.2
1936	2 475.630	1.418 98[illegible]	57.3

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że Spółdzielnie z naszego terenu mają obowiązek dostarczać do Centrali Handlowej 70% swej produkcji, a niektóre z nich są zwolnione przez Centralę do 50, a nawet 30% i gdy od obowiązku tego są zwolnione wszystkie Spółdzielnie żydowskie (12) i niemieckie (4), to dostawę do Centrali handlowej w ogólnej ilości, wynoszącej prawie 60% produkcji, należy uważać za dostateczną. Poza tym należy zaznaczyć, że niektóre Spółdzielnie mające korzystny zbyt i możność osiągania wyższych cen na rynku miejscowym — nie współpracują z Centralą. Kilka Spółdzielni posiada własne sklepy (ogółem 8 sklepów) czynne cały rok, w których zbywa własną produkcję, zaś w miejscowościach podgórskich i letniskowych otwierają Spółdzielnie sklepy nabiałowe na okres sezonu letniego.

Ważnym zagadnieniem dla Spółdzielni mleczarskich będą prace komasacyjne, polegające na łączeniu małych mleczarń z więk-

szymi. Małe zakłady, mające zbyt małą przeróbkę mleka, wykazują wysokie koszty prowadzenia i nie mogą z względu na brak odpowiednich urządzeń, wyrabiać masła odpowiedniej jakości. Produkcja masła nie standartowego odbije się na uzyskiwanych cenach, co ostatecznie może zachwiać byt Spółdzielni słabych. Komasacja zmniejszy ilościowo liczbę Spółdzielni mleczarskich Okręgu, ale stworzy placówki silne gospodarczo i przystosowane do lepszej produkcji. Akcja ta rozplanowana do wykonania w ciągu 4-ch lat, umocni znacznie Spółdzielnie mleczarskie w terenie i przyspieszy ich rozwój. W roku 1936 zaprzestało samodzielnej produkcji 9 Spółdzielni, kierując mleko, względnie śmietankę do sąsiednich większych Spółdzielni. W tych pracach nad technicznym doskonaleniem zakładów mleczarskich jest Spółdzielniom pomocne Państwo przez udzielanie kredytu inwestycyjnego, który częściowo został już rozprowadzony w terenie.

Z innych prac prowadzonych na terenie Okręgu wspomnieć należy o kołach kontroli mleczności zainicjowanych i prowadzonych przez Izbę Rolniczą przy sześciu Spółdzielniach mleczarskich, oraz o akcji ubezpieczenia bydła od wypadku. Ubezpieczenie to ujęte jest w formę akcji samopomocowej i stanowi podstawę do projektowanego ubezpieczenia na zasadzie reasekuracji w oparciu o Pow. Zakład Ubezpieczeń Wzajem. Akcję ubezpieczeniową prowadzi w tej chwili 18 Spółdzielni, przy czym w niektórych rozwinęła się ona bardzo poważnie (Bohorodyczyn i Kaczanówka) a napływ nowych zgłoszeń o wzory regulaminu ubezpieczeniowego jest znaczny.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się praca i rozwój Spółdzielni mleczarskich z terenu Okręgowego Związku we Lwowie.

Józef Kulaga.

ROK:	1932.	1933.	1934	1935.	1936.
OGÓLNA PRODUK. MASŁA KG.	1.636.555.	1.494.718.	1.760 301.	1.962.522.	2.475.630.
DOSTARCZONO DO CENTR. HANDL KG.:	933.996.	844.681.	898.673.	1.024.438.	1.418.988.
CO STANOWI % PRODUKCJI:	57.0	56.5	51.0	52.2	57,7

Rok	Ilość Spółdz.	Spółdzielnie o przerobie rocznym ponad milion litrów	ponad $\frac{1}{2}$ miliona litrów	ponad $\frac{1}{4}$ miliona litrów	poniżej $\frac{1}{4}$ miliona litrów
1935	175	5	18	40	112
1936	199	14	42	34	109
Wzrost	24	9	24	—	—
Ubytek	—	—	—	8	3

Chłopski „Pierwszy"

Gdy na polu błysną sierpy,
Dźwięknąą ostre kosy,
Skryją niwę gęsto-rzęśno
Snopy i pokosy

To idzie wieśniaczy „Pierwszy"
Całoroczna płaca,
Co ją matka-karmicielka
Za trudy nam zwraca.

A ten „Pierwszy" jak dziecina
W obsłonki spowita,
Jak w kołysce się kołysał
Na kłoseczkach żyta.

Nie mleczkiem, lecz deszczem ciepłym
Karmił się pachnącym,
Nie pieluchy jego grzały,
Lecz słonko gorące.

Gdy posucha łan zielony
Ogniami paliła,
To on smutniał, marniał, więdnął,
Upadał na siłach.



Gdy szumiały ciepłe deszcze
W czas wiośnianej burzy,
On po polu, hen... po łanie
Chodził mocny, duży.

I pieściły go wśród zboża
Oczy hreczkosieja.
Taki sobie rósł ten „Pierwszy",
Wieśniacza nadzieja!

A dziś wyszli w pole żeńcy,
Na żniwne mozoły,
Z kosiarzami brać „Pierwszego"
Z pola do stodoły.

Jakby gościa najmilszego
Wszyscy go witają
I żniwnymi piosenkami
Drogę wyścielają.

Prawda, że słomiane na nim
Są i pas i świta,
Lecz jak srebrem przetykane
Kłoseczkami żyta.

Nie z brylantów ni z kamieni
On koronę nosi,
Ale z kłosków, całowanych
Przez srebrzystą rosę.

I nie perły on rozsnuwa
Na tę żniwną rolę,
Lecz pszeniczki ziarnym sytnym
Wyzłaca nam Dolę.

A gdzie zajdzie — wszędzie łaskę
Swoją nam okaże.
W chacie, w toku i w oborze
Pośród inwentarzy.

A w kalecie groszem dzwoni,
Swego gazdy pyta:
„Za cóż to zamienisz teraz?
Korczyk swego żyta".

A gospodarz jak Ojczenasz
Tak odpowie gładko:
„A na buty i na odzież,
Na sól, na podatki.

I przestawię starą chatę,
Studnię ocembruję,
I cieliczkę sobie kupię,
Stajnię wyszaruję".

A jest taki, co o książce,
O piśmie pamięta,
I na cele narodowe
Ofiara mu święta!

Och, jakże ten chłopski „Pierwszy"
Chętnie o tym słucha,
Że ma służyć tak dla ciała
Jako i dla ducha.

Ale bywa także taki
Wioskowy zakała...
W wódkę zmienia srebrne ziarno,
Co mu ziemia dała!



Nie uśmiechnie się już „Pierwszy"
Do chłopa takiego,
Szepnie groźnie: „Ty nie gniewaj
Ojca niebieskiego!

Nie na to ja się rodziłem
Na twym łanie żytem,
Żeby stać ci się nieszczęściem
Z gorzałką wypitym!

Ja przyszedłem twą rodzinę
Ubrać w suknie nowe,
A nie ściągać ich przekleństwa
Na twą siwą głowę!

Ja dobrobyt chciałem przywieść
Do twej białej chaty,
Za twój ciężki trud na polu
Chciałem być zapłatą!

Przecież na wsi takie dobro
Dla wszystkich nastało,
Że sto „Pierwszych" gdyby przyszło
To jeszcze za mało!

Nikomu się nie przelewa,
Nikt nie ma za dużo!
Każdy z losem wojnę toczy,
Póki siły służą!

Jak więc nazwać tego chłopa,
Co majątek traci!
A zaś żona, głodne dzieci
Płaczą w pustej chacie!

To też szanuj mnie jak Ojca
Żniwnego „Pierwszego".
Boć raz w roku tyle tylko
Dochodu twojego.

Bo gdy Dola się odwróci,
Nie wyjdziesz już z matni,
Może sprawić, że z „Pierwszego" —
Zrobi się ostatni!"

ZEMŁEŃKO.

(wolny przekład z ruskiego Z. Ł.).



Pokłosie Liskowa...

II.

Z kolei widzimy budynek Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej, założonej jeszcze w roku 1911. Od roku 1936, na skutek wzrostu dostawy mleka, wynoszącego 1,812.000 litrów mleka rocznie, zastosowano urządzenia parowe i obecnie przepuszcza się dziennie około 11.000 litrów mleka. Mleczarnia ta posiada 17 filii-śmietanczarni, 2.218 członków zrzeszonych, z których zaledwie połowa dostarcza mleka, reszta przerabia w domu lub zbywa prywatnie, bądź długimi okresami nie posiada zupełnie mleka. Na 2.900 krów zapisanych wypada przeciętnie roczna wydajność mleka od krowy 630 litrów, co dowodzi, iż mimo 26-cio letniego istnienia mleczarni, hodowla bydła stoi bardzo nisko. Gdyby te krowy dawały najmniej po 2000 litrów rocznie, co jest łatwe do osiągnięcia przy racjonalnym zastosowaniu pasz zielonych i innych, mleczarnia ta miałaby zapewniony przerób 6 milionów litrów, przez co obniżyłyby się koszta przeróbki, a rolnicy uzyskaliby cenę wyższą.

Jak się rozwijała spółdzielczość mleczarni, niech posłużą cyfry za okres 10 letni tj. rok 1926 i 1936. Liczba członków w r. 1926 wynosiła 1.025, w r. 1936 wynosi 2.218, dostawa mleka w tysiącach rok 1926 1.490, w r. 1936 wynosi 1.812, wypłacono za mleko złotych rok 1926 — 257.222, w r. 1936 wynosi 149.427, koszt przerobu 100 litrów rok 1926 — 27.5 zł, w r. 1936 wynosi 21.5 zł.

Celem zwiększenia produkcji mleka utrzymuje się przy Spółdzielni poradnię żywieniową, kładąc nacisk na zwiększenie produkcji paszy, jako najcenniejszego środka do powiększenia mleczności.

Z kolei zbliżamy się do budynków Spółdzielni Rolniczo-Handlowej, prowadzącej 9 następujących działów: w Liskowie i poza Liskowem: sklep spożywczo-rolniczy, magazyny rolniczo-handlowe, piekarnię, zbiornicę jaj i skup drobiu; pod Liskowem (1 km) cegielnię z piecem hofmanowskim, produkującą około 1 miliona sztuk cegieł rocznie i betoniarnię, wyrabiającą dachówkę, cembrowiny i t. p., w Koźminku (6 km) młyn z rocznym obrotem 87.000 zł. w Opatówku (16 km) filię rolniczo-handlową mieszczącą się w budynkach dawnej fabryki sukna, założonej przez księcia Lubeckiego. Zwiedzana spółdzielnia posiada dobrą obsługę i zaopatruje ludność we wszystkie potrzebne produkty, począwszy od ubrań, materiałów łokciowych, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych, materiałów opałowych, budowlanych i spo-

Co się dzieje w Polsce

Zjazd Legionistów. W niedzielę dnia 8 bm. odbył się w Krakowie Ogólny Zjazd Legionistów. Na przyjęcie miłych gości miasto całe udekorowano flagami i popiersiami Marszałka Piłsudskiego, a kopiec na Sowińcu ozdobiono wielką chorągwią o barwach państwowych, która majestatycznie powiewała z wysokiego masztu. Na zjazd przybył Marszałek Śmigły-Rydz i w towarzystwie naczelnego Komendanta Związku Legionistów pułkownika Koca udał się na błonia krakowskie, gdzie zgromadzeni byli Legioniści i wielotysięczne tłumy publiczności. Po mszy polowej, którą odprawił ks. Biskup Gawlina, Marszałek Śmigły-Rydz wygłosił podniosłe przemówienie.

Po powitaniu przybyłych na zjazd kolegów, Marszałek stwierdził, że przyjaźń i koleżeństwo, zawiązane na polu walki, było zawsze podstawą wszystkich zjazdów legionistów. Poza tym mówił:

„Najwyższym zaś i najpodnioślejszym akcentem tych zjazdów był zawsze hołd dla Komendanta bez względu na to, czy był on z nami, czy go z nami i wśród nas nie było".

„Oddanie dziś tego hołdu Komendantowi jest i w czasie tego zjazdu najwyższym i najbardziej podniosłym akcentem. Dla oddania tego hołdu razem z Wami przybyłem tu i to, poza tym dawnym motywem żołnierskiej przyjaźni, było przyczyną mojego przybycia".

Mówiąc dalej o sytuacji światowej, stwierdzając, że każde państwo stara się podciągnąć wzwyż, wyrzekł Marszałek te słowa: „Czy Polska może pozwolić sobie na niemyślenie o przyszłości? Czy Polska jest izolowaną wyspą, której brzegów strzegą jakieś nadprzyrodzone potęgi, a wobec tego wolno Polakom pozwolić sobie na harce bezpłodnych swarów i doktrynerskich sporów?

Polska ma dziesięciokroć więcej do zrobienia. Liczne pokolenia zaborców żyły i kładły się do grobu z katechizmem unicestwienia wszystkiego, co polskie. Liczne pokolenia Polaków umierały, nie mogąc wydźwignąć siły Polski, tym większe nasze zadanie. Musimy podnieść całokształt życia Polski na inny, wyższy styl.

Nie jestem pesymistą Koledzy, daleki jestem od wyrzekania. Nie mniej musimy stwierdzić, że mimo olbrzymiego dorobku naszych lat powojennych jesteśmy jeszcze w wielu dziedzinach prymitywem. Pochodzi to stąd, że w tym czasie, gdy inne państwa przeżywały największy rozwój, myśmy państwa nie mieli. Z tego prymitywu musimy wyjść, o ile Polska ma być istotnie wielkim państwem.

A jak wyjść?

1) Mieć silną, dobrą armię, która by gwarantowała pokój zewnętrzny.

2) Żelazną, twardą, bezwzględną ręką utrzymać ład, porządek, pewność jutra i bezpieczeństwo w naszym życiu wewnętrznym.

3) Mając spokój zewnętrzny i spokój wewnętrzny, skonsolidować zwarty ideowo, karny zespół tych ludzi, którzy już mają dość krętych i zatęchłych dróg własnych najrozmaitszych ghett, albo tych, którzy młodzi wchodzą w życie, którzy chcą dla Polski pracować i którym na Polsce zależy.

Komu na Polsce zależy i kto nie ma głowy, oczadziałej doktrynerstwem, ten napewno łatwo porozumie się co to zasad ideowych.

Tym zespołem ludzi przerobić ewolucję i zmianę psychiki polskiej.

Tym zespołem ludzi zacząć pracę podniesienia na szczebel wyż-

---

żywczych, a skończywszy na wyrobach monopolowych. Obrót spółdzielni wynosił w roku 1936 — 494.785 zł, kapitały własne wynoszą 59.000 zł. Koszty prowadzenia spółdzielni 3.9% od obrotu. Cegielnia i betoniarnia dostarcza mieszkańcom materiałów ogniotrwałych, przez co wieś zmienia się z drewnianej na murowaną.



Mleczarnia Spółdzielcza w Liskowie.

Porównując obrót spółdzielni w roku 1936 z obrotem z r. 1935, stwierdzić można, że obrót w r. 1936 bardzo się powiększył, na co w dużym stopniu wpłynął skup jaj i drobiu, wynoszący w r. 1936 — 48.896 zł, w porównaniu z r. 1935, wynoszącym zaledwie 4.162 zł obrotu. W domu spółdzielczym mieści się również Kasa Stefczyka, założona w r. 1910, przez ks. Blizińskiego, licząca wówczas 125 członków. W r. 1936 ilość członków wynosi 655, z czego 537 korzysta z kredytu w kwocie 232.000 zł. W r. 1936 udziały wynoszą 21.000 zł, fundusze własne 28.900 zł i w tymże to roku Kasa Stefczyka rozprowadziła kredytów: 15.000 zł na zaliczki zbożowe, oraz 12.000 zł na cele budowlane, płatne w okresie 10-letnim.

Piekarnia spółdzielcza mieści się w podwórzu domu spółdzielczego, i wypieka dziennie 1.200 kg chleba i 9.000 sztuk bułek. Czysty zysk w roku 1936 wynosił 5.700 zł. Za przywiezione 100 kg żyta, tam-

szy życia Polski jako państwa — i życia każdego Polaka.

Naturalnie mówię to w wielkich skrótach, dlatego może się wydawać to zbyt proste. Ale, Koledzy, wielkie rozstrzygnięcia są proste zawsze, ja wierzę, że zostaną dokonane, bo wierzę w Polskę".

Mowa Marszałka Śmigłego Rydza, oczekiwana tak przez Koła prawicy jak i lewicy, uważana jest jako podtrzymanie stanowiska płk. Koca, że wszystkie narodowo, po polsku myślące odłamy, powinny się porozumieć i współpracować.

Druga bomba w Świdrach. Opodal domu płk. Koca, na wybrzeżu Wisły, znaleziono drugą bombę, podobną do tej, która wybuchła, zabijając Wojciecha Bieganka. Prawdopodobnie tę drugą bombę porzucił przy ucieczce wspólnik Bieganka.

Księstwo Kentu opuścili Polskę. Brat króla angielskiego ks. Kentu, bawiący wraz z małżonką ks. Maryną grecką w Łańcucie u ordynata hr. Potockiego, opuścił już Polskę.

Księstwo zachwyceni byli okolicami Łańcuta i wzorowym gospodarstwem, prowadzonym w dobrach łańcuckich.

Podobno jedyna rzecz, która się Księstwu w Polsce nie podobała, to nasze polskie... drogi...

Sekretariat Porozumiewawczy Polskich Organizacyj Społecznych Małopolski Wschodniej wydał następującą odezwę:

Rodacy!

W dniu 15 sierpnia b. r. obchodzić będziemy uroczyście rocznicę zwycięstwa armii polskiej i idei zjednoczenia się Narodu Polskiego, który r. 1920 złączył się na wezwanie Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

W r. 1920 Wódz Narodu zjednoczył Polaków i zwyciężył. Zwycięstwo polskie było zwycięstwem całej Europy, która przez swych królów i najwpływowszych mężów stanu w Krakowie składała i oddaje hołdy Temu, co rozpędził najeźdźczą armię.

Od tego zwycięstwa do dziś dnia cały świat żywo i bez przerwy interesuje się naszym narodem i naszą walką o charakter naszej kultury, o wartości naszej wiary chrześcijańskiej, walką z wrogami wewnętrznymi i świadomymi, względnie bezwiednymi agentami obcych.

Zdając sobie sprawę z dziejowej odpowiedzialności, stale pamiętając o historycznej na Wschodzie misji Narodu Polskiego, musimy przełamać i ostatecznie otrząść się z pod resztek wpływów wrogich nam ideologii komunistycznej czy pogańskiej. Musimy ostatecznie ugruntować zwycięstwo polskiej idei państwowej, musimy przyspieszyć proces rozpowszechniania polskiej wielkiej kultury, musimy rozbudować polski stan posiadania moralny i materialny, zbiorowy i jednostkowy. Musimy porwać całe polskie miejscowe społeczeństwo a zwłaszcza młodzież i skierować nurt życia zbiorowości polskiej do pracy gospodarczej, kulturalnej, społecznej, narodowej i państwowej.

Złączeni musimy zwyciężyć i zrealizować nasz program gospodarczy i narodowy — jak zwyciężyliśmy w r. 1920.

Propagując nasze szczytne ideały moralno-narodowe, chcemy wciągnąć do współpracy także i tych obywateli Państwa Polskiego, którzy narazie bezkrytycznie podporządkowują się swym przywódcom i dlatego nie zawsze doceniają wartości zwycięstwa polskiego z r. 1920 i nie rzadko zapominają, że jedynie Państwo Polskie umożliwiło naszym mniejszościom narodowym swobodne wyznawanie ich wiary, rozwój ich kultury narodowej, gospodarczą rozbudowę i t. d.

Wszystkich obywateli naszej dzielnicy, którzy wyrzekają się komunizmu i pogaństwa i którzy właściwie cenią kulturę i dorobek Narodu Polskiego, — wzywamy

---

tejszy rolnik-udziałowiec otrzymuje 56 kg chleba, pieczonego z mąki 65%, który odebrać sobie może w dowolnym czasie i ilości. Koszt produkcji 100 kg chleba wynosi bez dodatków 2.75 zł, z dodatkami 3.10 zł, plus 1.14 koszta handlowe.

Zwiedzamy następnie okazale zbudowany dom sportowo-rozrywkowy, posiadający salę teatralną (900 miejsc), oraz urządzenia gimnastyczne, piękny budynek szkoły powszechnej, z przylegającym doń dobrze utrzymanym i obsadzonym ogrodem szkolnym, o obszarze około 1 ha.

W salach budynku umieszczono eksponaty robót ręcznych dzieci szkolnych, miejscowej szkoły. W jednej z sal szkolnych umieszczony jest obraz, przedstawiający szkołę w r. 1900, mieszczącą się wówczas w bardzo małej chacie, słomą krytej, o malutkich oknach i niskich salach.

Następnie zwiedzamy zawodową szkołę żeńską, w której dziewczęta uczą się wyrobu przetworów owocowych, cukiernictwa, różnych robót jak: bieliźniarstwo, kilimkarstwo, tkactwo, konfekcja dziecinna, oraz higieny. W sąsiedztwie tej szkoły znajduje się zawodowa szkoła męska ślusarska i stolarska, posiadająca urządzenia mechaniczne, poruszane za pomocą prądu własnej elektrowni. W szkole tej znajduje się obecnie 40 uczni, którzy po ukończeniu 3-letniej nauki, składają egzamin czeladniczy.

Na szczególne zainteresowanie zasługuje nowowybudowany okazały budynek sierocińca, mający pomieszczenie dla 300 dzieci. Koszt budowy tegoż wynosił 220.000 zł, na co uzyskano pewną subwencję rządową, pod warunkiem, że pewna ilość dzieci polskich, czy to z zagranicy, czy też z dalszych okolic państwa, ma mieć w nim pomieszczenie. Lisków, pod względem spółdzielczym i kulturalnym stoi na wysokim poziomie, natomiast pod względem prowadzenia racjonalnej gospodarki rolnej są braki, tym więcej, że rolnicy tamtejsi posiadają grunta skomasowane i zmeliorowane, i mają możność zbytu wszelkich produktów na miejscu, a nabycie potrzebnych, możność nabycia wiedzy z dziedziny rolnictwa i możność korzystania z kredytu. A więc mając takie warunki, tak hodowla jakoteż gospodarka rolna łatwiej da się dźwignąć na wyższy poziom i to w krótkim czasie.

Kończąc wszystkim uczestnikom życzę, aby o Liskowie nie zapominali, tylko w swoich wioskach te widziane rzeczy realizowali, zarazem dziękuję Małop. Tow. Rolniczemu i Okr. Tow. Rol. za sprawność, troskliwość i dobre prowadzenie wycieczki.

Maciej Bać
Hermanowice, p. Niżankowice.

do uzewnętrznienia swych wartości ideowych przez wzięcie udziału w obchodach rocznicy 15 sierpnia 1920 r., którym to obchodom nadajemy w b. r. charakter konsolidacji Narodu Polskiego i łączenia wszystkich lojalnych obywateli Państwa Polskiego.

Nie chcemy łudzić się frazesami i deklaracjami, których nie wciela się w czyny i dlatego w tegorocznych obchodach rocznicy zwycięstwa armii polskiej pragniemy — zwłaszcza w Małopolsce Wschodniej — podkreślenia jedności społeczeństwa polskiego przez zaniechanie partyjnych, stanowych i tych wszystkich obchodów, które dzielą społeczeństwo polskie. Uważamy, że w Małopolsce Wschodniej muszą solidarnie i wyraźnie oświadczać się te grupy społeczne i narodowe, które uznają ład, prawo, kulturę i te normy współżycia narodów, co decydowały o losach cywilizacji, kultury, postępu i zgodności osobistej jednostek, co urabiały istotne wartości jednostek i narodów.

Zgodnie z tymi założeniami, które tworzą ideologię Sekretariatu Porozumiewawczego Polskich Organizacji Społecznych Małopolski Wschodniej wzywamy wszystkich obywateli naszej dzielnicy do wzięcia udziału w uroczystościach obchodu święta armii polskiej, które zostaną zorganizowane przez władze państwowe, wojskowe i przez organizacje zrzeszone w Sekretariacie Porozumiewawczym Polskich Organizacyj Społecznych we Lwowie.

Komitet wykonawczy, Komitety Wojewódzkie i Powiatowe Sekretariatu Porozumiewawczego Polskich Organizacyj Społecznych Małopolski Wschodniej.

Aresztowanie strajkujących. Po wybuchu strajku robotników, zajętych przy robotach publicznych w Jarosławiu, żądających podwyżki płac z 2 zł 50 do 3 zł 50 gr, policja państwowa aresztowała kilku robotników. Strajk ma przebieg spokojny.

Niezwykły urodzaj owoców w Małopolsce środkowej. W okolicach Brzozowa, w tamtejszych sadach drzewa owocowe obrodziły tak obficie, że gałęzie łamią się pod ciężarem owoców. Takiego urodzaju już dawno nie pamiętają starsi ludzie.

Międzynarodowy Kongres ociemniałych. W Warszawie odbył się w niedzielę 8 bm. międzynarodowy Kongres ociemniałych, na który zjechało 120 delegatów z 15 krajów. Na Kongresie omawiano sprawy tyczące się ociemniałych, a to z zakresu opieki wychowawczej i zawodowej, organizacji pracy, zaopatrzenia starców, świadczeń społecznych i t. p.

Podniosłym momentem na Kongresie była Msza św., którą odprawił ociemniały inwalida wojenny, ksiądz zakonnik z Belgii.

Wilki grasują. Na Polesiu w powiecie łuninieckim, wilki porwały 8-letniego chłopca pasącego bydło. Dawno już podobny wypadek nie był notowany, zwłaszcza w lecie, to też wzbudził u ludności tamtejszej zrozumiałą obawę.

... i w świecie

Z wojny hiszpańskiej. W przeciągającej się wojnie hiszpańskiej powstają różne momenty, które sprawę hiszpańską coraz bardziej komplikują. Niedawno wojska generała Franco aresztowały dwóch Francuzów podejrzanych o szpiegostwo i o zamiar zaszczepienia bakterii tyfusu, w celu wywołania epidemii, na tyłach wojsk powstańczych. Sąd wojenny skazał ich na śmierć, jednakże wyroku nie wykonano. Komunikaty ostatnie donoszą z terenu operacji wojskowych na froncie aragońskim, że 2 tysiące milicjantów poddało się powstańcom i że oddziały powstańcze posuwają się naprzód. Prasa zagraniczna donosi również, że b. król hiszpański Alfons XIII odbył liczne rozmowy z kilku przedstawicielami kół hiszpańskich, rzekomo w sprawie przywrócenia Hiszpanii monarchii, i że w tym wypadku pośredniczyć by miał król Leopold Belgijski.

Harcerze w Holandii. W Holandii odbył się zjazd harcerzy z całego świata, na który zjechało około 30 tysięcy młodzieży. Otwarcia zjazdu dokonała królowa Wilhelmina, przemawiając serdecznie do młodych gości i do twórcy skautingu, sędziwego generała Baden-Powell. W defiladzie przed królową przesuwały się szeregi harcerzy, grupami z poszczególnych krajów i ze sztandarami o barwach narodowych.

Polska grupa skautów urządziła na stadionie wspaniały pokaz, przedstawiający historię poprzednich zjazdów w obrazach, podkreślających cechy tych zjazdów, Pokaz ten wzbudził we wszystkich niekłamany zachwyt i witany był okrzykami na cześć Polski.

Na Dalekim Wschodzie. Nieporozumienie chińsko-japońskie nie zostało dotychczas rozwiązane i walki na linii miast Pekin i Tien-Tsin trwają nadal, a równocześnie toczą się narady sztabów celem zlikwidowania zatargu. Japonia utrzymuje się na zajętych terytoriach i według pogłosek po 15 sierpnia ma rozpocząć dalsze natarcia na linie kolejowe, uniemożliwiając Chińczykom dowóz wojska.

Dowódcy armii chińskiej zgromadzeni w Nankinie złożyli oświadczenie, zgodne z poglądem marszałka Czan-Kai-Szeka, że do ostatnich sił bronić będą Chin, w razie gdyby rokowania spełzły na niczym.

Piękny gest niemieckiego burmistrza. Burmistrz miasta Magdeburga ofiarował Państwu Polskiemu budynek w obrębie cytadeli magdeburskiej, w którym podczas wojny światowej uwięziony był Marszałek Piłsudski.

Katastrofa samolotu w Czechosłowacji. Samolot Towarzystwa lotniczego czesko-słowacko-sowieckiego, obsługujący linię Praga-Moskwa rozbił się i spłonął doszczętnie. Wśród szczątków samolotu znaleziono zwłoki dwóch pasażerów Czechów i czterech członków załogi. Samolot wystartował z Pragi.

Z rolnictwa

Dziesięć przykazań dla gospodarzy

Nasi sąsiedzi, Niemcy, starają się podnieść do najwyższych granic tak przemysł, jak i wytwórczość rolną, bo wiedzą, że w razie wojny tylko na własnych siłach muszą się oprzeć. To też już teraz przygotowują gospodarzy do roli wytwórcy, otaczają rolnictwo opieką, ale też i wprost żądają, by gospodarze dostosowali się do udzielanych im rad i wskazówek, produkowali jaknajwięcej, a równocześnie zużywali celowo i oszczędnie, by nie tylko pracowali dla siebie, ale i dla całego narodu, a przy tym nie zwlekając zabrali się do lepszej poprawy swych warsztatów pracy. To też ich „dziesięć przykazań“ dla gospodarzy są tak racjonalne, że przydałoby się, by i nasi gospodarze je zapamiętali. Oto są one:

1) Wyzyskuj ziemię intensywnie — staraj się wydobyć z niej więcej, bo produkcja dotychczasowa nie wystarcza na zapewnienie przyszłości narodowi niemieckiemu.

2) Musisz więcej i właściwie nawozić, bo gdzie ma więcej rosnąć, tam musi być lepszy nawóz.

3) Stosuj zawsze lepsze nasiona.

4) Gospodaruj wszechstronnie, gdyż wszechstronność daje pewność, a jednostronna gospodarka daje niepewny urodzaj.

5) Gospodarując wszechstronnie, unikaj jednak powiększenia uprawy tych płodów, których Niemcy nie potrzebują, lub które dają ci słaby urodzaj.

6) Uprawiaj zieloną paszę, bo w ten sposób oszczędzisz sobie zboża, czy ziemniaków, a narodowi dewiz*).

7) Poprawiaj glebę drogą melioracji, a pustkowia zamieniaj w ziemię użytkową.

8) Trzymaj tylko tyle bydła, na ile wystarczy ci odpowiedniej paszy.

9) Hoduj stworzenia wydajne a nie do niczego, niezdatne żarłoki.

10) Trzymaj owce, bo tylko przy ich hodowli będziesz w stanie całkowicie zużytkować paszę w polu, czy na ściernisku.

Jeśli takie pouczenia wydają Niemcy, które przecież grubo więcej wyciągają z każdego hektara niż my, to jakże by owe dziesięć przykazań nam się przydały, by stale o nich pamiętać. Przecież każdy z nas rozumie, że jeśli zagraniczni sąsiedzi zbierają z 1 ha o wiele więcej niż my, — mimo, że ziemi wcale nie mają lepszej od naszej, to widać z tego, że błąd naszej gospodarki leży nie w samej ziemi, ale w naszej nieumiejętności należytego wykorzystania tej ziemi i warunków, w jakich gospodarstwo nasze się znajduje. Trzeba więc przede wszystkim zabrać się do uporządkowania naszej gospodarki rolnej, dostosować zasiewy pól:

1) do jakości gleby, na gorszych uprawiać żyto i ziemniaki, proso, hreczkę, łubiny, seradelę, a na lepszych pszenicę, buraki, koniczyny, lucernę, groch i t. p.;

2) do jakości i ilości łąk czy pastwisk (gdzie nie ma łąk i pastwisk — siać mieszanki na zieloną karmę i ususzyć z nich siano na zimę);

3) do ilości inwentarza i w ogóle hodowli zwierząt w gospodarstwie i kierunku tej hodowli;

4) do odległości naszego gospodarstwa od rynku zbytu produktów (gdy np. daleko od zbytu nabiału — zamiast prowadzić mleczne gospodarstwo, opłaci się więcej tuczyć i sprzedawać opasowe sztuki i t. d.).

Musimy ułożyć sobie odpowiednią kolejność następstwa ziemiopłodów po sobie, bo inaczej nigdy nie będziemy mieć dobrych plonów, jeżeli, jak się to widzi, stale kłosowe idą po kłosowych, zamiast by szły czy to po okopowych, czy strączkowych (mieszankach, koniczynach, grochu etc.). Przecież jedne rośliny sięgają korzeniami bardziej w głąb i czerpią tam swe pożywienie, inne płytko się zakorzeniają, więc bardziej wykorzystują wierzchnią warstwę gleby, trzeba to umieć wykorzystać i dobierać odpowiednie po sobie rośliny, zawsze pamiętając, że motylkowe gromadzą azot z powietrza i po nich zawsze następne plony są dobre, więc motylkowe (grochy, wyki, bobiki, koniczyny, seradela, łubin), muszą wchodzić w płodozmian.

A znów oziminy muszą być wcześnie siane, by miały czas zakorzenić się przed zimą, więc wybierać dla nich trzeba stanowiska po ugorach, koniczyskach, mieszankach, a nie po okopowych.

Uprawa roli też musi być staranniejsza. Wogóle za płytko orzemy, stąd roślina i nie może zapuszczać korzeni w głąb i spotka tam jałową glebę. Trzeba powoli, ale stale i to na zimę orać coraz głębiej, albo orać płyciej, ale za to dawać pogłębiacz za pługiem, wzruszający spód bruzdy, bo wtedy skiba przez zimę, wymarznie, odkwasi się, a wpływ słońca, śniegu, mrozu, deszczu wprost jakby unawozi ją i będzie taka rola żyzna, zasobna, w grubej warstwie.

O właściwym nawożeniu też nie zapominać. Obornik przeznaczać pod okopowe, rzepak, bo te najlepiej odpłacą za to i po nich inne ziemiopłody pójdą dobrze. A znów gdy obornika za mało, a rola nie tęga, to i nawóz sztuczny da doskonałe wyniki, byle zastosować

*) Ponieważ Niemcy muszą zboże i ziemniaki przywozić z za granicy i płacić za nie dewizami.

go umiejętnie, w czas i odpowiednio dobrać go dla danej rośliny. Pamiętać o robieniu sobie doskonałego nawozu we własnym gospodarstwie, jakim jest kompost. który nie tylko, jak dawniej, używa się na łąki, ale dziś ma ogromne zastosowanie i w polu i to dając go między rzędy zasianych zbóż i zaraz motyczką mieszając z ziemią, zamiast, jak dawniej, przyorywano go. W ten sposób małą ilościa kompostu, można znawozić sobie duży kawał pola.

Nauczmy sie siać tylko uszlachetnione odmiany roślin, dostosowane do danej miejscowości, klimatu, odporne na rozmaite choroby, a plony w podwójnej ilości zbierać będziemy. Równocześnie każde ziarno, przeznaczone do siewu, oczyszczajmy od chwastów i siejmy nie poślady, lecz ciężkie, dobrze wypełnione ziarno.

Musimy też uporządkować sprawę hodowli naszych zwierząt. W małym gospodarstwie nie trzymać konia, lecz tak na produkcję mleka, jak i do obróbki pól, wszelkiej zwózki etc. trzymać krowy mleczne, jak to robią nie tylko w Danii, Czechach, ale i u nas na Pomorzu i w Poznańskim. Utrzymanie krowy mleczno-pociągowej jest tańsze, a byle tylko zbytnio nie przeciążać jej pracą, a dobrze karmić, to i mleko da i do tego będzie ono tłuste. Ale i błędem jest trzymanie dużo lichych krów, boć przecież karmić ich trzeba, a znów gdy skąpo i byle czym karmić będziemy, to ani pożytku z mleka nie będzie, bo go będzie mało, ale też nawóz będzie postny i też nie na wiele się przyda. Pamiętać musimy, że lepiej mieć jedną, dobrą krowe, dającą np. 3.000 litrów mleka rocznie, niż 5 sztuk, dających razem tę samą ilość, bo więcej zjedzą, niż to mleko warte, a i narobić się przy nich trzeba więcej. Ale jeśli ma się mleczną krowinę, to już nie żałować jej paszy i zamiast siać żyto i zebrać kilka centnarów z hektara, lepiej poświęcić 1/2 do 3/4 hektara na mieszanki i buraki dla krowy, a z mleka (nawet przy taniej cenie na nabiał) więcej będzie zysku niż z tego żyta, a dochód ma się przez cały rok na potrzeby swego gospodarstwa.

Niedługo trzeba będzie myśleć o obsiewie ozimin. Niechże już teraz rolnicy zastanowią się nad tym, jakby lepiej zorganizować swoje gospodarstwo, by w przyszłości wyciągnąć z niego większy dochód i polepszyć sobie swoją ciężką dolę.

Inż. Br. Staniszewski.

Więcej fosforu dla naszych gleb!

Ze wszystkich pokarmów roślinnych, najbardziej się rzuca w oczy brak w glebie czynnego azotu i, pominąwszy ziemie wyjątkowo żyzne, jak czarnoziem, gdziekolwiek zastosujemy azotowe nawożenie, widać jak roślina tym nawozem zasilona wyraźnie zmienia swój wygląd, ciemnieje i staje się bujniejszą.

Ten pozór niejednego rolnika doprowadza do wniosku, że wystarcza ziemię zasilać nawozami azotowymi, by uzyskać wysokie plony, a że we własnym gospodarstwie można najłatwiej uzyskać właśnie nawozy bogate w azot, przeto bardzo często zaleca się gospodarzom szczególną dbałość przy przechowywaniu obornika, fabrykowaniu kompostów, oraz posiłkowaniu się w większych rozmiarach roślinami motylkowymi, na paszę i na zielony nawóz. Niektórzy uważają, że w dzisiejszych ciężkich czasach będzie to wystarczającym staraniem rolnika, by plony jego pól utrzymały się na zadawalającym poziomie. Poprostu przymyka się oczy na inną ważną okoliczność, że azot, jakkolwiek jest nawozem podstawowym, gdy chodzi o rozbudowę rośliny, to jednak nie jest wszystkim, gdyż pokarm rośliny składa się z wielu jeszcze innych ciał chemicznych, które dopiero razem tworzą podstawę dla dobrego rozwoju rośliny. Z tych związków chemicznych, jedne znajdują się zawsze w naszej ziemi uprawnej w ilościach dość obfitych, inne — w mniejszych, ale zwykle wystarczających, natomiast związki fosforowe od dość dawna są tak z ziemi wyczerpane, że plony roślin bez ich dodatku stoją pod wielkim znakiem zapytania.

A daje się to odczuć w sposób bardzo wyraźny, gdyż wszelkie płody naszej ziemi, o ile są uprawiane na gruntach wyczerpanych z fosforu, wydają bardzo słabe plony, a przy tym ubogie w te składniki, które są podstawą odżywiania zarówno ludzi, jak i zwierząt. Brak w pożywieniu tak ludzi, jak i zwierząt białka, które nie może się bez fosforu tworzyć, czyni mięśnie wiotkimi, układ kostny staje się rachitycznym, a przyrost użytku, czy to z mleka, czy z mięsa, przy paszach o słabej zawartości fosforu jest niedostateczny.

Od dawna, bo od stu lat już stosowany odpowiedni nawóz fosforowy, superfosfat, został uznany jako ten, który najbardziej odpowiada potrzebie uzupełniania braku fosforowego w glebie, gdyż jest to nawóz rozpuszczalny w wodzie, więc szybko działający, bo przenika do wszystkich cząsteczek gleby. To też w krajach Zachodu rolnicy nie wahają się stosować ten nawóz, jako konieczne uzupełnienie fosforu w glebie. Z tego względu plony, zwłaszcza roślin zbożowych, w tych krajach są nieomal o 100% wyższe niż u nas. Przyczyna tego leży przede wszystkim w tym, że w Polsce uprawa zbóż stanowi i stanowiła od dawna główny cel uprawy rolnej, a tymczasem właśnie przez uprawy zbożowe i wywózkę ziarna z gospodarstwa we wzmożonym tempie — musiało fosforu z ziemi ubywać. Ziarno bowiem najwięcej fosforu z gleby pobiera, podczas gdy słoma zawiera go niewiele. To też we wszystkich próbach stosowania superfosfatu w naszych gospodarstwach zbożowych — widzimy wyraźny jego wpływ na podniesienie plonów, a przy dzisiejszej cenie zboża, opłacalność tego nawozu da się wyrazić w 100% korzyści: kłos nie tylko silniej wyrasta pod wpływem superfosfatu, ale ziarno osadza większe i obfitsze, przy czym słoma uzyskuje większą sztywność, co jest niezmiernie ważne wobec czerwcowych wichrów, które nie raz pokotem kładą zboża o wiotkiej słomie. A więc nie tylko plon się zwiększa, ale i jego wartość, boć każdy praktyczny gospodarz wie, że z wylegniętego zboża tylko pośład się omłaca, a słoma taka przestaje mieć wartość pastewną. Biorąc to wszystko pod uwagę, możemy chętnie przyjąć pouczenia o dbałości przy przechowaniu nawozu stajennego, o potrzebie przygotowania kompostów i o wartości nawozów zielonych, ale jednocześnie musimy pamiętać, że owe pouczenia nie są wystarczające i że każdy rolnik, który chce jeść chleb ze swego zagona, musi dbać o superfosfat, choćby i pieniędzy wypadło na ten cel pożyczyć! Wszelka oszczędność w tym kierunku jest ciężkim błędem, który się zemści w najbliższym czasie.

Fort. Starzyński.

Dobra rada!

Staraniem naszego współpracownika, lek. wet. Z. Olszańskiego, wyszły z druku tablice dla dojarzy, na wzór duński. Noszą one następujący napis:

„Dobra rada". Dojarko! dobrze zapamiętaj:

1) Krowa jest żywym stworzeniem. Dobre i łagodne obchodzenie się z krową ułatwia ci robotę i dobrze wpływa na większą wydajność mleka.

2) Przez dojenie rozwijamy wymię. a) Wydajaj czysto! Dokładne dojenie rozwija wymię i jego produkcyjność. b) Otrzymasz tłuściejsze mleko, gdyż ostatnie mleko jest najtłuściejsze.

3) Czystość przy dojeniu. a) Odziewaj się czysto i praktycznie! b) Używaj czystych skopków i baniek transportowych. c) Używaj czystego ręcznika do otarcia wymienia. d) Umyj ręce przed dojeniem. e) Wytrzyj do sucha wymię przed rozpoczęciem udoju!

4) Wykonaj dokładnie robotę. a) Dój suchymi rękami! b) Obejmuj strzyki całą ręką! c) Nie zapominaj od czasu do czasu naciskać wymię. d) Wyciskaj mleko do czysta. e) Dój szybko i nie przerywaj roboty gdy mleko płynie! f) Nie wyciągaj strzyków ponad ich zwyczajną długość.

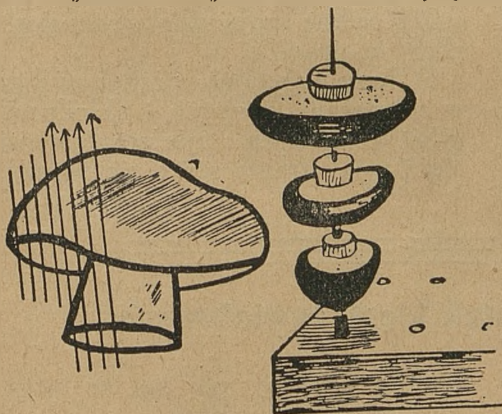
5) Stan zdrowia wymienia. a) Gdy, jest ból gruczołów wymienia. b) Gdy się zatkają kanały mleczne. c) Gdy mleko nienaturalnie wygląda — zaraz zawiadom gospodarza!,

6) Pory dojenia. a) Rozpoczynaj robotę w godzinach oznaczonych. b) Dój te same krowy w jednakowym porządku.

7) Powinno być twoim honorem wykonać dobrze robotę! Żywienie bydła weź sobie pod uwagę. a) Czyste krowy, b) dobre powietrze, c) światło — zachęca do czystości i daje ochotę do pracy!

Suszmy grzyby

Grzyby, które stale zbieramy, i z których sporządzamy różne potrawy albo je suszymy, są to tylko owocniki, natomiast rośliną trwałą jest grzybnia ukryta w glebie, ściółce leśnej lub mchach. Owocniki grzybów możemy porównać do jabłek, grzybnię zaś — do jabłoni i jeżeli zetniemy jabłoń to nie będziemy mieli jabłek, podobnie, jeżeli zniszczymy grzybnię, to nie będzie grzybów. Dlatego też podczas zbierania grzybów, trzeba bardzo uważać, aby nie niszczyć grzybni, lecz zbierać według podanych w artykule niniejszym wskazówek:



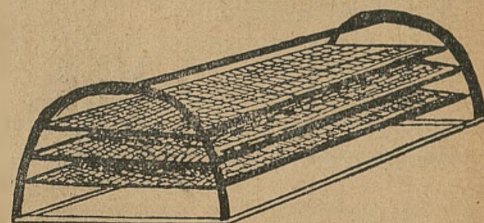
Ryc. 1. — Na lewo — tak trzeba krajać grzyby na plasterki. Na prawo — deska z kółkami dębowymi albo bukowymi, ostro zastruganymi, na które nasadza się kapelusze grzybów.

1) Zbierać grzyby, skręcając trzonkiem w jedną i drugą stronę, a pozostałe miejsce przykryć ziemią, mchem lub ściółką leśną, aby odkryta grzybnia na słońcu nie wyschła; 2) nie ścinać grzybów nożem, gdyż trzonek pozostały w glebie gnije, a dalej gnije i grzybnia; 3) nie rozdrapywać mchów, ściółki leśnej, aby nie niszczyć grzybni; 4) nie deptać i nie niszczyć starych i robaczywych grzybów, gdyż one rozsiewają dookoła zarodniki, z których wyrosną grzyby; 5) zbierać grzyby do koszów wyplecionych z leszczyny, a nigdy do worków ani torb, gdyż w nich grzyby brudzą się i zaparzają się.

Uzbierane grzyby trzeba zebrać i rozłożyć osobno zdrowe i średniej wielkości, osobno starsze, nierobaczywe. Robaczywe grzyby mogą jedynie służyć świniom na karmę. Jeżeli do jednego kosza zbieraliśmy różne gatunki jadalnych grzybów, wtedy należy je rozkładać gatunkami.

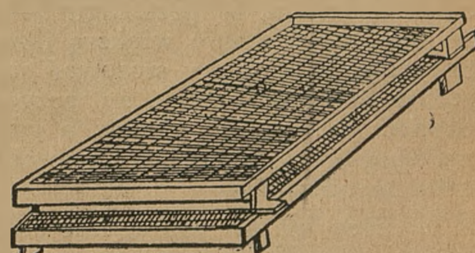
Posortowane grzyby trzeba jak najdokładniej oczyścić, aby susz z nich był czysty, bo im czyściejszy susz, tym wyższą cenę można za niego dostać.

Do czyszczenia grzybów bierzemy wiadro zimnej wody i czystą lnianą albo białą flanelową ściereczkę, maczamy ją we wodzie i czyścimy górną stronę czapeczki. Jeżeli i spód zabrudzony, to czyścimy go płasko zastruganym patyczkiem. lekko zbieramy ziemię i piasek, aby nie zniszczyć białej warstwy, która po wysuszeniu jest cennym wskaźnikiem wartości i jakości suszu. Trzonki obcinamy, zostawiając je przy kapeluszu zaledwie na 2 cm.



Ryc. 2. — Suszarka na krajane grzyby do sklepionego pieca chlebowego wypleciona z leszczyny kolonej.

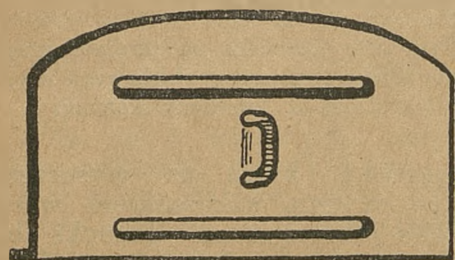
Na susz nadają się następujące grzyby: grzyb biały, pieczarki, trufle, grzyb koźlarz, czubajka kania, smardze jadalne i piestrzenice jadalne. Drugorzędnymi gatunkami są: lejkowiec dęty, młode serowiatki jadalne, twardzioszek przydrożny, gąska żółta, sadówka podsadka, huba owcza, szmaciak gałęzisty i niektóre inne. Inne gatunki grzybów jadalnych nadają się na inne przeróbki, albo po prostu spożywa się je po ugotowaniu.



Ryc. 3. — Suszarka na grzyby krajane do niesklepionego pieca chlebowego, wypleciona z leszczyny kolonej.

Grzyby w surowym stanie nie dadzą się długo przechowywać, chyba w lodowni i to najdłużej jedną dobę, w przeciwnym razie szybko psują się i mogą po zjedzeniu być powodem zatrucia. Dlatego uzbierane grzyby, posortowane i dokładnie oczyszczone trzeba zaraz suszyć. Najlepiej suszyć grzyby krajane na plasterki

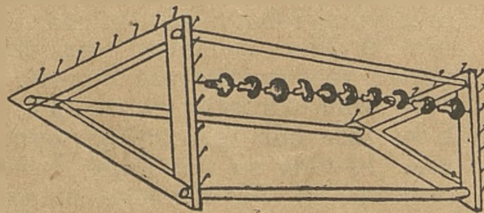
grubości 1 cm, które kraje się tak. jak wskazuje ryc. 1, gdyż one szybciej wysychają, a susz taki jest uważany za półfabrykat. Ładnie pokrajane plasterki rościelamy równomierną warstwą na plecionce tylko z leszczyny, (patrz ryc. 2 i 3), a nigdy na siatce drucianej, blasze, czy desce z żywicą. Wraz z suszarką (zw. też lasy) dajemy je do pieca chlebowego, którego ciepłota jest taka, jak po wyjęciu z niego chleba upieczonego. Taka ciepłota pieca najlepiej nadaje się na suszenie grzybów. Plecionki rozmiaru pieca chlebowego można ustawiać jedną na drugą piętrami, trzy, cztery, rościelając na nie



Ryc. 4. — Zakrywa do pieca z dwoma otworami, które umożliwiają przewiew w piecu podczas suszenia grzybów.

grzyby krajane na plasterki. Piec z grzybami zakrywamy zakrywą (jak na ryc. 4) z dwoma wyciętymi otworami, a to w tym celu, aby umożliwić przewiew pieca podczas wysychania grzybów. Dolnym otworem wpływa bowiem do pieca świeże powietrze, a górnym wychodzi para, powstająca z wysychania grzybów. Przy takich zabiegach grzyby krajane na plasterki wyschną w przeciągu 5—6 godzin. Jeżeli mamy większą ilość grzybów, to możemy stosować suszenie kombinowane, t. zn. rozpoczynać suszyć na słońcu, a gdy zwiędną wtedy dosuszać w piecu albo na odwrót.

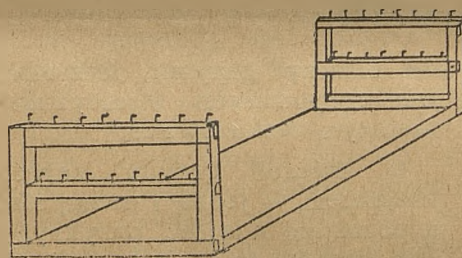
W piecu można suszyć całe czapeczki grzybów nanizując je surowe na sznurki i przywiązując do specjalnej suszarki, która wygląda jak na ryc. 5 i 6. Zbijamy z deszczułek 2 trójkąty wysokości i szerokości pieca, następnie te trójkąty zbijamy trzema łatami długości pieca. Po obu stronach trójkąta wbijamy gwoździe, do których przywiązujemy nanizane na sznurek grzyby i wszystko to zasuwamy do pieca ogrzanego nieco więcej jak na grzyby krajane na plasterki. Oprócz tego sposobu, można suszyć grzyby, nasadzając je na ostro zastrugane i powbijane w deskę dębowe albo bukowe kolce (patrz ryc. 1 na lewo). Dobrze wysuszone grzyby są kruche, ładnie wyglądają, zawierają najwyżej 12% wilgoci, namoczone zaś we wodzie albo mleku nasiąkają w ciągu 1 godziny.



Ryc. 5. — Suszarka do sklepionego pieca chlebowego na grzyby nanizane na sznurek.

Zdrowe i nierobaczywe trzonki pozostałe z odciętych kapeluszów, należy pokrajać na plasterki poprzeczne grubości 1 cm i suszyć w piecach na suszarkach jak na ryc. 2 i 3.

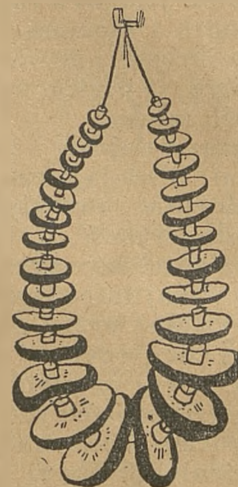
Aby raz na zawsze zarzucić dotychczasowy niechlujny sposób suszenia grzybów, należałoby, ażeby w każdym sklepie Kółka Rolniczego — jeżeli na jego terenie są grzyby — były zrobione i wywieszone na ścianach suszarki, wymienione w niniejszym artykule, a sprzedający sklepikarz pouczał ludność, jak należy na nich suszyć grzyby.



Ryc. 6. — Suszarka do niesklepionego pieca chlebowego na grzyby nanizane na sznurek.

Podczas suszenia grzybów w piecach chlebowych należy pamiętać i przestrzegać następujących wskazówek:

1) Suszyć grzyby tylko na wymienionych w artykule suszarkach.



Ryc. 7. — Prawidłowo nanizany wianek grzybów.

2) Przestrzegać, by piec nie był za gorący i aby grzyby się nie przepaliły. Najodpowiedniejsza ciepłota pieca na suszenie grzybów jest ta, jaką ma piec po wyjęciu upieczonego chleba.

3) Podczas wysychania grzybów, co pewien czas zaglądać do pieca, zruszać je, by równomiernie schły.

4) Suszyć więcej grzybów krajanych na plasterki, gdyż one szybciej schną, po drugie jako półfabrykat mają większy popyt i zbyt za granicą.

5) Susz grzybowy przechowywać w miejscach suchych i chłodnych, gdyż w innych miejscach psuje się i tym samym staje się tańszy.

Fotyniuk T.

Ulgi podatkowe wskutek klęsk żywiołowych

Dosyć często zdarzają się różnego rodzaju nieszczęścia, które powodują mniejsze lub większe straty w gospodarstwie, a czasem nawet niszczą cały dobytek; następuje wtedy zubożenie gospodarstwa a nawet i ciężka bieda. Gdy nieszczęścia te mają charakter t. zw. klęsk żywiołowych, wówczas państwo przyznaje ulgi podatkowe. Ponieważ przyznanie tych ulg następuje na wniosek poszkodowanego płatnika, dlatego należy zaznajomić się ze sposobem ich uzyskiwania.

Za klęski żywiołowe uważa się: nadmierne opady deszczowe i śnieżne, grad, burze, huragany, posuchy, upały, mrozy, okiść, sadź, pożary, powodzie, masowe pojawianie się szkodliwych owadów (np. szarańczy), oraz innych szkodników natury zwierzęcej lub roślinnej, jak również powszechne choroby roślin i zwierząt.

Przyznanie ulg w państwowym

podatku gruntowym z powyżej wyliczonych przyczyn następuje bezwzględnie tylko wtedy, gdy straty powstały w ziemiopłodach, inwentarzu żywym i drzewostanie. Gdy nastąpiło uszkodzenie lub zniszczenie budowli oraz inwentarza martwego, uzyskanie ulg następuje w sposób trochę inny, przy czym władze skarbowe nie zawsze są zobowiązane do ich udzielania.

W szczególności każdy płatnik państwowego podatku gruntowego może uzyskać ulgi w postaci odroczenia, rozłożenia na raty, umorzenia częściowego lub całkowitego państwowego podatku gruntowego (wraz z dodatkiem samorządowym). należnego za okres gospodarczy, w którym poniósł szkody i straty z powodu klęski żywiołowej w wysokości co najmniej 15% normalnego (zwyczajnego) przychodu, jaki osiągnąłby z gospodarstwa rolnego, gdyby klęska nie nastąpiła. Za „normalny przychód“ uważa sie przeciętny roczny przychód brutto (tj. cały uzyskany dochód bez potrącania kosztów zasiewu, robocizny itp.) z ostatnich trzech lat. w których klęsk nie było. Rozmiar strat ustala się przez porównanie zwyczajnego przychodu z rzeczywistym przychodem brutto w roku. w którym gospodarstwo doznało klęski. przy czym dolicza się do tego ostatniego odszkodowanie. otrzymane od zakładów ubezpieczeniowych w związku z klęską żywiołową.

Ulgi te odnosza sie również do dzierżawców. którzy na podstawie umów dzierżawnych mają płacić podatek gruntowy od gruntów przez nich dzierżawionych.

Celem uzyskania ulg podatkowych muszą poszkodowani rolnicy w terminie dni 30, od dnia ustąpienia wydarzenia żywiołowego, zawiadomić właściwy urząd skarbowy o spowodowaniu tym wydarzeniem szkód w gospodarstwie. W zawiadomieniu tym należy podać: ogólny obszar gospodarstwa rolnego, obszar gruntu dotkniętego klęską, rodzaj i rozmiar (wielkość) szkód wyrządzonych klęską. Jeżeli wysokość strat i szkód może być stwierdzona dopiero po pewnym czasie np. w przypadku posuchy, rdzy zbożowei itp., to wiadomości te można podać dodatkowo również po upływie wspomnianych wyżej 30 dni, w każdym jednak razie w czasie, w którym możliwe jest ustalenie rozmiaru strat i szkód.

Urząd skarbowy, po otrzymaniu zawiadomienia o wyrządzonych klęską szkodach i stratach, powinien natychmiast komisyjnie stwierdzić na miejscu stan faktyczny i ustalić wysokość strat, poniesionych przez osobę, ubiegająca się o ulgi. W pewnych wypadkach wystarczy tylko zaświadczenie zarządu gminy o stratach i szkodach. Komisyjne badanie może być dokonane przez komisję. powołaną przez urząd skarbowy (urzędnik skarbowy. 2 rolnicy z miejscowości, sąsiadującej z miejscowością, nawiedzoną klęską. delegat samorządu terytorialnego gminy) lub przez komisję powołaną na zlecenie urzędu skarbowego przez zarząd gminy (przełożony gminy, sołtys gromady nawiedzonej klęską oraz dwaj rolnicy jak wyżej). Sposób działania komisji określają specjalne przepisy.

Urząd skarbowy rozstrzyga sprawy o udzielenie ulg podatkowych w granicach swych uprawnień opierając się na opinii komisji. Jeżeli zaś sprawa przekracza zakres władzy tegoż urzędu, wówczas przedstawia ją izbie skarbowej z wnioskiem, a ta nawet ministerstwu.

Przyznanie ulg w państwowym podatku gruntowym powoduje zastosowanie w takim samym stosunku procentowym ulg w dodatku samorządowym.

mgr. R.

Wiadomości rolnicze

Pobór cukru bezakcyzowego dla dożywiania pszczół w terminie jesiennym b. r. W związku z zaistniałą ogólnie na terenie Małop. Wschodniej klęską głodową pasiek oraz koniecznością masowego dożywiania pszczół cukrem powiadamiamy ponownie, że Lwowska Izba Rolnicza wraz z M. T. R. czyni usilne zabiegi w Ministerstwie Skarbu o zwiększenie normy przydziału cukru bezakcyzowego dla dożywiania pszczół w terminie jesiennym b. r. do 5 kg na 1 pień. Równocześnie powiadamiamy, że do czasu przyznania tej podwyżki przez Ministerstwo Skarbu. lub też w czasie jej nieuwględnienia, prawo do poboru tegoż cukru w ilości po 2 kg na 1 pień, mają jedynie ci pasiecznicy, którzy nie zgłaszali się do poboru cukru w terminie wiosennym b. r., oraz ci, którzy mają obecnie większy stan pni. niż podany na wiosnę do poboru cukru. W wypadku ostatnim tylko na tyle pni, o ile zwiększyła się obecnie pasieka.

W interesie własnym właścicieli pasiek podajemy, aby zgłoszenie na pobór cukru składali przez Okręgowe Tow. Rolnicze, a nie wprost do Izby, lub też przez organizacje zamiejscowe. Przede wszystkim ułatwia to pracę instytucjom rozdzielającym, a następnie przy wnoszeniu podań wymagane jest wypełnienie całego szeregu formalności, którym podołać mogą tylko O. T. R. mające odpowiednie instrukcje i doświadczenie. Podania zaś wniesione nieformalnie są zwracane do poprawki i uzupełnień, a to spowodować może znaczne opóźnienie w poborze cukru.

Poza tym cukrownie wydają cukier tylko w równych setkach kg, a zamówienia na mniejsze czy większe ilości cukru od 100 kg są zaokrąglane do ilości 200—300 i t. d. kg cukru. W ten sposób przy drobnych partiach poboru cukru duże jego ilości odpadną, co by było, szczególnie obecnie, dla pasieczników dotkliwym. Z tych powodów należy pobór cukru zgłaszać tylko przez powiatową organizację, w tym wypadku przez Sekcję Pszczelarską Okręgowego Towarzystwa Rolniczego. Zgłoszenie to musi być należycie wystawione i potwierdzone podpisem i pieczęcią sołtysa. Bez zatwierdzenia przez sołtysa, zgłoszenie nie jest ważnym.

Sprostowanie. W poprzednim nr. 33, wkradła się pomyłka, mianowicie przy oznaczaniu klisz odkładnic, rysunek odkładnicy trójpalcowej zaznaczono jako odkładnicę Foltyna i przeciwnie, co niniejszym prostujemy.

Dostawy wojskowe przez rolników. Na skutek zabiegów organizacji rolniczych, Minister Spraw Wojskowych przed kilku jeszcze laty wydał rozkaz, nakazujący oddziałom wojskowym zaopatrywać się w produkty rolne wprost u rolników. Zarządzenie to ma na celu usunięcie zbędnego pośrednictwa między wojskiem a rolnikiem, celem zapewnienia temu ostatniemu całego zysku z ceny, uzyskanej ze sprzedaży ziemiopłodów. Rolnictwo z całej Polski z uznaniem i z wdzięcznością przyjęło takie ustosunkowanie się władz wojskowych do żywotnych interesów rolnika, zwłaszcza, że zgodnie z istotą spółdzielczości rolniczo-handlowej, spółdzielnie rolnicze traktowane są narówni z rol-

nikami, gdyż celem ich działalności jest nie zysk, ale zapewnienie pełnych korzyści z osiągniętej ceny rolnikowi-spółdzielcy.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych corocznie przypomina izbom i organizacjom rolniczym obowiązek organizowania bezpośrednich dostaw ziemiopłodów przez rolników dla wojska. Niemal w całej Polsce Izby Rolnicze zorganizowały te dostawy za pośrednictwem spółdzielni.

Obok dostaw przez spółdzielnie, zboże może odstawić każdy rolnik i to nie tylko wagonowo, ale również i w mniejszych ilościach do określonych magazynów. Przyjeżdżając na targ lub z interesem do miasta, rolnik może równocześnie przywieźć do magazynu wojskowego (ewent. w oznaczone dni) — zboże w mniejszych ilościach i sprzedać wojsku. Zawsze się to opłaci, bo wojsko zapłaci kilkadziesiąt groszy więcej niż pośrednik.

Pożądane i wskazane nawet są dostawy rolników o charakterze zbiorowym. Tam, gdzie nie ma spółdzielni, takie zbiorowe dostawy winny zorganizować Kółka Rolnicze lub Okręgowe Towarzystwa Rolnicze, po uprzednim porozumieniu się z oddziałem wojskowym, kupującym ziemiopłody, lub z Intendenturą.

Samo przez się rozumie się, że wojsku można dostarczać tylko standartowe zboże. dobrej jakości i według wymagań wojska. Rolnictwo polskie winno zdobyć się na tyle wysiłku organizacyjnego i ambicji, aby w nadchodzącym sezonie jesiennych zakupów zbóż, całość zapotrzebowania wojska pokryć bezpośrednio.

W sprawie zbytu suszu makowego. Wzorem lat ubiegłych Zakłady Chemiczny „Motor-Alkaloida“ w Warszawie, ul. Marszałkowska 23, przystąpiły do zakupu większych ilości suszu makowego, składającego się z opróżnionych główek makowych (względnie sieczki z nich) oraz słomy makowej.

Za główki (z łodygami do 10 cm) względnie sieczki z nich, plantator może otrzymywać od 6—7 zł za 100 kg, a za 100 kg słomy od 4—5 zł loco wagon stacji załadowawczej kolei. Główki makowe winny być zbierane w stanie zupełnie dojrzałym, przy suchej pogodzie, najlepiej ścinane ręcznie z łodygą do 10 cm długości. Słoma zaś może być ścinana maszynowo, jednak możliwie wysoko nad ziemią.

Kredyt pod zastaw zboża wolny od potrąceń podatkowych. Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 19 lipca zarządziło, aby z wypłacanych rolnikom kwot z tytułu przyznanych pożyczek pod rejestrowy zastaw zboża i płodów rolnych nie dokonywano żadnych potrąceń na zaległości podatkowe. Potrącać można jedynie zaległe raty kredytów rejestrowych, udzielonych w latach poprzednich.

Jednocześnie tym samym okólnikiem Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby przedmiotów zastawu nie zajmowano egzekucyjnie na pokrycie zaległości podatkowych, nawet w tych wypadkach, gdyby na podstawie przepisów rozporządzenia o rejestrowym zastawie rolniczym egzekucja była dopuszczalna.

Zarządzenia powyższe będą ogłoszone w najbliższym Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu i obowiązywać będą również i w latach następnych, aż do odwołania.

Z życia naszej organizacji

Zjazd Lustratorów Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego województwa stanisławowskiego. Na zaproszenie i pod przewodnictwem Prezesa Woj. Delegatury M. Tow. Roln. p. St. Potulickiego odbył się w Stanisławowie zjazd lustratorów-organizatorów Kółek Rolniczych.

W zjeździe, w którym wzięli także udział: przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego p. inż. Schönwitz, delegat centrali p. Sozański, przedstawiciel Lw. Izby Roln. p. Insp. Witkiewicz, prezes O. T. R. w Kałuszu p. Marczyński, prezes O. T. R. w Nadwórnej p. inż. Zadurowicz i z ramienia Kół Gospodyń Wiejskich p. Południewska, wzięło udział 12 lustratorów z 12 powiatów województwa stanisławowskiego.

Zjazd miał na celu omówienie wyników rocznej pracy Delegatury M. T. R. w województwie stanisławowskim, oraz ułożenie planu pracy i zjednoczenia wysiłków dla dalszego rozwoju pracy oświatowej w Kółkach Rolniczych i spółdzielczej w sklepach i składnicach.

Nad podniesieniem kulturalnym i gospodarczym ludności polskiej w województwie stanisławowskim radzono podczas całodziennych obrad, referatów i dyskusji zjazdu.

Jak wynikało ze złożonych sprawozdań, stan posiadania M. T. R. w Kółkach i Sklepach K. R. wzrósł w ciągu roku — w najcięższych warunkach i stosunkach pracy, przy pokonywaniu niezwalczonych zdawać by się mogło przeszkód, stawianych z różnych stron —o około 100%.

Praca ta szła w różnych kierunkach. W oświatowym — przez ciągle zebrania Kółek Rolniczych (96 zebrań w ostatnich trzech miesiącach), dla pobudzenia ruchliwości członków i wzmocnienia pracy organizacyjnej. Na zebraniach Kółek Rolniczych przeprowadzono 18 wykładów o przechowywaniu obornika, 10 o zakładaniu kompostów, 9 z zakresu sadownictwa, 47 odczytów w zakresie ogólnym.

Przeprowadzono 28 lustracji Kół Hodowlanych, 1 zebranie w sprawie zbytu jaj, a w jednej wsi ubezpieczenie bydła. W dziale spółdzielczym przeprowadzono 91 lustracji Sklepów K. Roln. Zorganizowano nowych Kółek Rolniczych 12, a sklepów Kółek Roln. 11 wiejskich i 2 miejskie. Cyfry te odnoszą się tylko do miesięcy kwietnia, maja i czerwca. Wynik więc całorocznej pracy przedstawia się jeszcze korzystniej, a wymowa tych cyfr daje świadectwo żywotności i siły tej pracy.

Tak prezes Woj. Delegatury M. T. R. p. St. Potulicki jak i kierownik tejże p. inż. Wilkosz w przemówieniach swoich o wskazaniach na przyszłość, wezwali obecnych, by z zakreślonych planów pracy nie opuścić ani jednej pozycji, stać twardo i niewzruszenie na stanowisku interesów narodowych i haseł Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego: „w każdej wsi Kółko Rolnicze, a przy każdym Kółku — sklep“.

Ważność spółdzielczości i zależność od jej rozwoju podniesienia kulturalnego i gospodarczego naszych wsi, szczególnie podkreślał p. inż. Wilkosz, wychodząc z założenia, że tam tylko może być mowa o oświacie i kulturze, gdzie zdobędzie się najpierw dostatek. A przez najgęstszą sieć Sklepów Kółek Rolniczych dążymy do zawładnięcia w swe ręce akcji zbytu, która jest właśnie celem naszej spółdzielczości i kluczem do osiągnięcia niezależności gospodarczej i dobrobytu.

Fachowe referaty wygłosili: inspektor spółdzielczy Wojew. Delegatury M. T. R. p. Roman Kusiak oraz lustratorzy pp. Jan Cwynar i Henryk Hosowicz.

Zjazdy ze względu na ich celowość postanowiono organizować co dwa miesiące z tym, że każdy następny zjazd wojewódzki odbędzie się w innej siedzibie powiatu.

Fredrów. Niedawno temu naczytaliśmy się i nasłuchali tyle o Liskowie, że zdawałoby się, iż naprawdę poza Liskowem nie ma w Polsce wsi, gdzieby chłopi mieli coś do oglądnięcia i wyciągnięcia z tego dla siebie nauki. Jednak tak nie jest. Wystarczy pojechać do Rudek, oglądnąć Fredrów, należący dziś do Małopolskiego Tow. Roln., porozmawiać z dyrektorem p. Dąbrowskim lub instruktorem p. Palicą, a naprawdę można bardzo dużo wynieść stamtąd nauki i korzyści. Pominę wspaniałą dawną siedzibę Fredrów, dziś zamienioną na sale wykładowe dla róż-

nych kursów ogrodniczo-sadowniczych, ale mówię o całym kilkaset morgów liczącym obszarze, zamienionym na szkółki drzew owocowych i pola warzywne. Te poletka doświadczalne, z nowymi odmianami drzewek owocowych, ciągle doskonalonych, te kilkadziesiąt tysięcy szczepów, czekających jesiennej sprzedaży, to naprawdę coś, z czego Małopolskie Tow. Roln. chlubić się może, a Fredrów z którymi przeprowadza się próby, widzieliśmy wszelkie odmiany drzew owocowych, całe łany, zasadzone nową odmianą pomidorów, bez palików, truskawczarnie, plantacje różnych odmian rumbarbaru, plantacje winogron, drzew i krzewów ozdobnych, ślicznie położone stawy rybne i w końcu całe przestrzenie zajęte przez szkółkę drzew owocowych różnych odmian. W tym roku będzie na sprzedaż



Wycieczka członków Kół sadowniczych O. T. R. Rudki, we Fredrowie, z Prezesem O. T. R. p. Pasickim na czele.

promieniuje na całą okolicę, gdyż p. dyrektor Dąbrowski na terenie całego powiatu pozakładał przy wszystkich Kółkach roln. sekcje sadownicze, które rozwijają się świetnie. Niedawno członkowie sekcji sadowniczych Kółek roln. zjechali się do Fredrowa, gdzie spędzono bardzo mile parę godzin, oglądając wyniki pracy i wysiłków kierownictwa Zakładów. Widzieliśmy tam, systemem francuskim posadzone szpalery drzew karłowatych, około 50.000 drzewek owocowych. Jeszcze dwa lata temu zdawało się, iż Fredrów pójdzie pod młotek licytacyjny, jednak dzięki usilnym staraniom władz Małop. Tow. Roln. oraz kierownictwa, stosunki gospodarcze Fredrowa uzdrowiono i dziś jest to oczko w głowie Organizacji, z którego naprawdę chlubić się może. Radzę więc, kto tylko może, niech Fredrów zwiedzi, a napewno nie pożałuje tego, zaś zaręczam, że wyjeżdżający stamtąd będzie w stokrotnie lepszym humorze, aniżeli byli ci, co wyjeżdżali z przereklamowanego Liskowa.

Zwiedzający A. P.

Lustracje Okręg. Tow. Rolniczych. W czasie od 8. do 18. VII. 1937 r. przeprowadzono lustrację OTR. w Przeworsku. Lustracją objęte zostały zarówno agendy finansowe jak biurowe, terenowe OTR. Z placówek terenowych zlustrowano Kółka Rolnicze w Żurawiczkach, Kamienicy, Studzianie i Budach Przeworskich, wydając na miejscu odpowiednie zalecenia.

W czasie od 19. do 31. VII. 1937 r. przeprowadzono lustrację agend finansowych, biurowych, terenowych OTR. w Łańcucie. Lustrację terenową objęto Kółka Rolnicze w Albigowej i Kraczkowej.

W trakcie lustracji w obydwu powiatach odbyły się posiedzenia Prezydium OTR., na których omówiono uwagi polustracyjne. Natomiast pod koniec lustracji przeprowadzono konferencje z miejscowymi władzami państwowymi, samorządowymi i organizacjami społecznymi i spółdzielczymi. Nadto w obydwu powiatach przeprowadzono odprawę z pracownikami OTR.

Dnia 11. VII. br. inspektor MTR., przeprowadzający lustrację, wziął udział w uroczystości jubileuszowej 35-lecia istnienia Straży Pożarnej w Sieteszy, powiat Przeworsk. Natomiast dnia 25. VII. wziął udział w święcie spółdzielczości, odbywającym się w Albigowej, powiat Łańcut.

Głosy czytelników

O BEZPIECZEŃSTWO DLA NASZYCH ZBIORÓW.

Dawniej, gdy zboże było już zebrane modliliśmy się jedynie, by Bóg raczył odwrócić od nas klęskę pożaru, nieznanym jednak do niedawna było, by na polu trzeba było strzec zbiorów przed złodziejami, i zbrojno pilnować kop w polu.

A o to, co nam pisze jeden z naszych Czytelników z ziemi przemyskiej: Ostatnio zdarzyło się u nas, że gospodarz, nocą wyszedłszy na pole, by doglądnąć plonów w półkopki złożonych, strzałami przyjęty został przez napastników, którzy po zboże wozem przyjechali. Innej nocy przyszło ich kilku z sierpami, aby w workach unieść poobcinane kłosy Mimo tego, że o wypadkach tych zawiadomiono natychmiast władze, sprawcy do dziś dnia pozostali niewyśledzeni. Wobec tego włościanie po znojnym dniu, muszą nocami leżeć na polu, czuwając, by ich włościanie-sąsiedzi nie pozbawili wielkiej części plonów.

Taka jest nędza nasza polska!

Nie ma zebrania rolniczego, na którym nie narzekanoby na te stosunki. O rozbrojenie ludności zwracaliśmy się przez posła S. Sapiehę do p. płk. Koca. Dotąd jednak bez skutku. Tu zaznaczyć muszę wobec wypowiadania przez „Młodą Polskę“ zdań wielce szlachetnych — że nie od ich wypowiadania lecz od spełnienia zależy przyszłość usiłowań naszej młodzieży. Nadewszystko trzeba kształcić charakter, cichą, codzienną, wytrwałą pracą. Powracając do sprawy bezpieczeństwa osobistego w Polsce, należałoby wprowadzić ustawę, że ktoś złapany na napaści z bronią na cudze

dobro lub osobę, głową za to odpowie. Czy dojdzie kiedy do takiej ustawy, przyszłość pokaże. Ale to pewne, że bez surowości prawa nie wyrobi się w ludności poszanowania cudzego, a obecnie ludność więcej boi się złodziei jak policji.

A. P.

Wiadomości giełdowe

W tygodniu od dnia 1 sierpnia do dnia 7 sierpnia 1937 r. ceny niżej wymienionych artykułów we Lwowie, notowane przez Komisję notowań cen nabiału przy Izbie Przemysłowo-Handlowej i Lwowskiej Izbie Rolniczej, wynosiły:

W hurcie:

Za 1 kg masła deserowego z bloku	2.80
Za 1 kg masła stołowego	2.70
Za 1 kg masła kuchennego	2.50

W detalu: (w sklepie):

Za 1 litr mleka pełnego	20 gr
Za 1 ltr śmietany kwaśnej o zaw. 22%—25% tłuszczu	1.00
Za 1 kg masła deserowego z bloku	3.20
Za 1 kg masła stołoweo	3.00
Za 1 kg masła kuchennego	2.80

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie, dnia 10 sierpnia 1937 r.

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

Pszenica, żyto, rzepaki, oraz żytnie i pszenne otręby obniżyły się w cenie.

Tendencja naogół zwyżkowa.

Usposobienie silne.

CENY w złotych za 100 kg.

Pszenica jed. czerw.	27.25	27.50
Pszenica zbior. 750	26.25	26.50
Pszenica jedn. biała 745	27.50	27.75
Pszenica zbior. biała	26.50	26.75
Żyto stand. I. 708	22.—	22.25
Żyto stand. II. 694	21.75	22.—
Jęczmień jedn. 672	20.—	20.50
Jęczmień przem. 644	—.—	—.—
Jęczmień pastew. 621	17.75	18.—
Owies stand. . 450 n.	—.—	—.—
Owies stand. II. 435	—.—	—.—
Kukurudza krajowa	22.50	23.—
Ziemniaki	—.—	—.—
Fasola biała*)	—.—	—.—
Fasola krasa*)	—.—	—.—
Groch Viktoria	—.—	—.—
Groch 1/2 Viktoria	—.—	—.—
Groch polny	—.—	—.—
Groch zielony	—.—	—.—
Groch Folgera	—.—	—.—
Bobik	—.—	—.—
Wyka ciemna	22.50	23.—
Wyka szara	21.50	22.—
Siano słodkie pras.	10.—	11.—
Słoma prasowana	5.—	5.50
Hreczka przem.	25.—	25.50
Len*) (95%)	44.—	44.50
Rzepak ozimy ex 1937	58.50	59.—
Rzepik letni ex 1937	54.—	54.50
Kasza hreczana 50%	42.—	44.—
Proso krajowe	—.—	—.—
Makuchy lniane	24.50	25.—
Kmin*)	70.—	72.—

*) Wraz z workiem.

INFORMACJE W SPRAWIE OBNIŻENIA CEN NAWOZÓW POTASOWYCH.

Obniżenie cen nawozów potasowych nastąpiło w bieżącym sezonie w okresie największego zapotrzebowania nawozów potasowych na cele nawożenia poplonów, letnich roślin pastewnych i ozimin tj. na lipiec, sierpień i połowę września br.

Obniżenie cen przedstawia się następująco: Cena za 10.000 kg kainitu 10% bez przewozu kolejowego wynosiła do 14. IX. 1936 r. zł 315, **a w r. 1937 zł 300.** Cena za 10.000 kg soli pot. 21% bez przewozu kolejowego wynosiła do 14. IX. 1936 zl 780, **a w r. 1937 zł 760.**

Przeprowadzone przez S. A. Eksploatacji Soli Potasowych obniżenie cen nawozów potasowych przy równoczesnej zwyżce cen ziemiopłodów w porównaniu z ubiegłym rokiem, odbiło się poważnie na zapotrzebowaniu nawozów potasowych do nawożenia poplonów i oczekiwać należy, że oziminy będą jesienią tego roku bardzo intensywnie nawożone.

Pozatem od ceny nawozów udzielane jest wysokie skonto kasowe tj. **4% przy soli potasowej i 2% przy kainicie.**

Wyniki nawożenia potasowego w roku bieżącym są wybitnie dodatnie i zaobserwowano w wielu wypadkach, że rośliny nawiezione potasem, znacznie lepiej przetrzymały okres posuchy niż rośliny, które potasem nie były zasilane. Specjalnie żyta nawożone nawozami potasowymi, mimo wyjątkowo niekorzystnej zimy, wykazały względnie dobry stan na wiosnę, dając w rezultacie plony w ziarnie nie gorsze, niż w roku ubiegłym.

Adres redakcji i administracji: Małopolski Tygodnik Rolniczy, Lwów, Kopernika 20, — Telefon 21513.

Przedpłata: Wraz z dwutygodnikiem „Głos Gospodyń Wiejskich“ rocznie zł 6.60, kwartalnie zł 1.65. Bez „Głosu Gospodyń Wiejskich“ rocznie zł 5, kwartalnie zł 1.25. Członkowie organizacji, która dla siebie prenumeruje już jeden egzemplarz „Małop. Tygodnika Rolniczego“, płacą za dodatkowe egzemplarze przedpłatę zniżoną: Wraz z „Głosem Gospodyń Wiejskich“ rocznie zł 5, kwartalnie zł 1.25. Bez „Głosu Gospodyń Wiejskich“ rocznie zł 4, kwartalnie zł 1.

Ogłoszenia: Za wiersz milimetrowy w układzie trzyszpaltowym 20 groszy. Ogłoszenia drobne: za każde słowo 20 groszy, grubszym drukiem podwójnie.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wrona. Druk. A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20. Tel. 228-18.